

Gregorio Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi. Parte terza 1686—1954*, Pontificio Istituto de Studi Ecclesiastici, Roma 1988, ss. 418.

Dzieje Kościoła ormiańskiego w przebogatych jego kolejach historii, miejsca i osób stanowią niezwykle pasjonujący wycinek chrześcijaństwa.

na przestrzeni prawie dwóch tysięcy lat. Obok tego tchną one pewnym egzotyzyzmem, zwłaszcza dla Europejczyka, oczywiście bardziej z Zachodu a mniej ze Wschodu. Ostatecznie jednak są to dzieje głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa hic et nunc, dzieje kultury, myśli społecznej, tendencji ekonomicznych, a także i do pewnego stopnia określonych postaw politycznych. Nie można bowiem oddzielić dziejów Kościoła ormiańskiego od określonych uwarunkowań miejsca i czasu.

Ks. Grzegorz Petrowicz znany już jest z wcześniejszych dwóch publikacji poświęconych tej samej problematyce, oczywiście nie wspominając tu mniejszych przyczynków. Badając bardziej systematycznie dzieje Ormian w Polsce udostępnił on w języku włoskim: *La Chiesa Armena in Polonia. Parte prima 1350—1624*, Istituto degli Studi Ecclesiastici, Roma 1971 i *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626—1686)*. Pont. Institutum Orientalium Studiorum, Roma 1950. Oba opracowania stanowią kompendium wiedzy w tym zakresie, przy jednoczesnej szerokiej bazie źródłowej i bibliograficznej odnośnie do literatury przedmiotu.

Logiczną konsekwencją jest zatem prezentowana publikacja, która stanowi próbę nakreślenia dziejów Ormian w latach 1686—1954 ze szczególnym uwzględnieniem Polski oraz krajów pogranicznych. Poprzez dzieło to autor zamyka jakby pewną sumę wiedzy w tej dziedzinie, choć, można już to tu zaznaczyć, niektóre kwestie pozostawia otwarte. Warto już tu także zaznaczyć, iż publikacja ta ukazuje się dzięki wsparciu Fundacji Jana Pawła II i Kongregacji Kościołów Wschodnich, którym należy wyrazić głęboką wdzięczność za zrozumienie i świadectwo troski o tę cząstkę Kościoła powszechnego.

Całość prezentowanego opracowania otwiera indeks zawartości treściowej (s. V—VII) oraz krótkie wprowadzenie autora (s. IX—X). Z kolei została zamieszczona bibliografia podzielona na dwa główne bloki: rękopisy i publikacje (s. XI—XIX). W pierwszej grupie autor wyróżnia archiwa i biblioteki. Oczywiście najważniejsze manuskrypty znajdują się w Archiwum Kongregacji Ewangelizacji oraz Kościołów Wschodnich. Warto zauważyć, iż autor sięga także do państwowych archiwów w Polsce. Publikacje grupuje Petrowicz w czterech grupach: źródła, katalogi kodeksów i dokumentów, dzieła dla tła historycznego oraz studia odnoszące się do Kościoła Ormiańskiego w Polsce i krajach pogranicznych. Dla metodologicznie bardziej poprawnego korzystania z bazy bibliograficznej autor podaje wykaz skrótów (s. XX) oraz skróty formalne (s. XXI).

Zawartość treściowa prezentowanego studium podzielona została na dwanaście rozdziałów, z których każdy poświęcony jest okresowi odpowiadającemu kolejnemu arcybiskupowi ormiańskiemu, w przypadku

ostatniego chodzi o wikariusza kapitulnego. Warto choćby schematycznie przytoczyć ich nazwiska w kolejności chronologicznej, co odpowiada kolejnym rozdziałom, a jednocześnie jest obrazem sukcesji, oczywiście w oparciu o badania autora: Hunanian (1686—1715), Augustinowicz (1715—1751), Augustinowicz (1752—1783), Tumanowicz (1783—1798), Symonowicz (1800—1816), Marteresiewicz (1820—1831), Stefanowicz (1832—1858), Szymonowicz (1859—1875), Romaszkan (1876—1881), Isakowicz (1882—1901), Teodorowicz (1902—1938) i Kajetanowicz (1938—1954). Całość treściowo zamykają wnioski (s. 380).

Następny blok zawartości studium Petrowicza otwierają ilustracje przybliżające sylwetki kolejnych arcybiskupów (s. 383—396) oraz streszczenie w języku polskim (s. 399—402). Cennym uzupełnieniem są dwa indeksy: osobowy (s. 403—414) i nazw geograficznych (s. 415—418).

Tak prezentuje się bardzo schematycznie zawartość treściowa i formalna trzeciego studium ormiańskiego badacza. Trzeba stwierdzić, iż jest to imponujące dzieło, jak na jednego autora. Jest to dzieło, które stawia pewne, tak uogólnienia jak i zarazem liczne szczegółowe ustalenia, jako efekt bardzo intensywnych badań i poszukiwań archiwalnych.

Sledząc prezentowane osiągnięcia badawcze autora należy stwierdzić, iż dzieje Kościoła Ormiańskiego są stosunkowo rzadko obecne w ogólnych obrazach dziejów Kościoła. Z jednej strony może to być do pewnego stopnia uzasadnione, z drugiej zaś, jeśli wziąć pod uwagę całość dziejów, jest to zapominanie o tej interesującej gałęzi chrześcijaństwa. Naturalnie idzie tu zarówno o Kościół Armeński w jego okresie więzi z Rzymem jak i niezależne dzieje. W tym kontekście jest niezwykle interesująca relacja Watykanu do Kościoła jak i jego specyfiki wyrażającej się m. in. w obrządku. Autor dotyka tych kwestii, naturalnie tylko zgodnie z tytułem pracy, na terenie Polski i krajów sąsiednich. Kwestie obrządków były zawsze dynamicznymi elementami posługi Kościoła, tak w sensie pozytywnym jak i negatywnym. Nie można jednak nigdy rozpatrywać ich w oderwaniu od zbawczej misji Kościoła powszechnego.

W tych sferach jawi się także relacja do Kościoła grecko-katolickiego, czy jak niekiedy się mówi obrządku grecko-katolickiego. Autor wskazuje na wiele pozytywnych przejawów, choćby w okresie II wojny światowej. Widać jednak w publikacji Petrowicza specyficzne odzucia emocjonalne czy psychologiczne wynikające m. in. z samej li czebności obu obrządków. Nie było to oczywiście obojętne we wzajemnych relacjach duchownych i osób świeckich, a także i samej hierarchii. Inne nieco były relacje z obrządkiem rzymsko-katolickim. Lwów był w pewnym okresie ciekawym ewenementem, był bowiem stolicą trzech arcybiskupstw: łacińskiego, ormiańskiego i grecko-katolic-

kiego. Ciekawy to problem, wymagający dalszych badań, i to nie tylko ściśle faktograficznych, co raczej bardziej kulturowych, społecznych czy religijnych, a nawet i politycznych.

Ormiański autor, badając faktograficzne elementy dziejów swego Kościoła podaje własne rozwiązania niektórych kwestii sukcesji, m. in. np. abp Hunanian czy bp Nersesowicz. Oczywiście rzutuje to na całościowe widzenie tego okresu dziejów, zwłaszcza w wymiarze personalnym. Ciekawe są jawiące się uwagi o wpływach łacińskich i związanej z tym tzw. łacynizacji obrządku. Problem ten towarzyszy Kościołowi nie tylko w okresie unii z Rzymem. Zresztą, całość działania i struktur Kościoła były w tym względzie szczególnie podatne.

Mając na względzie ograniczenie czasowe prezentowanej publikacji, zamyka ją bowiem r. 1954, trudno oczekiwać szczegółowych informacji o okresie późniejszym, choć i takie są zawarte w formie bardzo ogólnej. Odnosi się jednak wrażenie, iż autor okres II wojny światowej i czas po 1945 r. potraktował dość ogólnikowo. Trzeba na pewne usprawiedliwienie stwierdzić, iż jest to zadanie bardzo trudne i wręcz przekraczające możliwości autora piszącego poza granicami kraju. Być może należy oczekiwać specjalnej publikacji dotyczącej tego właśnie okresu, a zasługuje on na takie dzieło. Terazniejszość, choć stosunkowo skromna, przynajmniej w granicach Polski jest bardzo interesująca, m. in. w kontekście ważnego wydarzenia jakim była koronacja obrazu Matki Bożej, tzw. Ormiańskiej w ormiańskiej parafii w Gliwicach z udziałem patriarchy ormiańskiego z Libanu i licznych przedstawicieli duchowieństwa z całego świata.

Trzeba z naciskiem podkreślić bogactwo bazy źródłowej i bibliograficznej prezentowanego dzieła. Trzeba także sięgnąć do poprzednich tomów dla lepszego zrozumienia sygnalizowanego wycinka Kościoła ormiańskiego. Dostrzega się jednak całkowity brak wykorzystania archiwaliów z ZSRR. Być może autor napotkał tu na szczególne trudności. Trzeba jednak pomyśleć o sięgnięciu i do tych zbiorów, aby bardziej jeszcze obiektywnie ukazać dzieje Kościoła Ormiańskiego. Przecież baza źródłowa jest czynnikiem wiarygodności prezentowanych przemyśleń a nawet i faktów.

Dziękując autorowi za prezentowaną publikację trzeba jeszcze podkreślić, iż ważnym faktem jest to, że ukazuje się ona w języku obcym, co umożliwi sięgnięcie do niej i innych badaczy. Można także wyrazić nadzieję, iż autor pozostanie wierny swym zainteresowaniom i jako efekt udostępni czytelnikom dalsze swe prace.